

## Ceramika użytkowo-dekoracyjna i rzeźba Leszka Dutki

Od 23 marca do 10 czerwca 2012 r. w ramach cyklu „Galeria Żywa” w Galerii Sztuki Polskiej XX wieku w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie miała miejsce wystawa twórczości Leszka Dutki. Artysta, w ostatnim czasie kojarzony przede wszystkim z malarstwem, to zarazem ceniony ceramik. Jego prace rzeźbiarskie i ceramiczne stanowiły integralną część wystawy. Przypomnijmy zatem krótko tę część jego twórczości artystycznej<sup>1</sup>.

Leszek Dutka urodził się w 1921 r. w Jaworznie<sup>2</sup>. Od najmłodszych lat uczył się gry na fortepianie, gdy miał lat 15 zaczął uczęszczać na lekcje malarstwa i rysunku. Wojnę spędził w Zawierciu, gdzie pracował jako robotnik budowlany, a także organista w miejscowej parafii, jednak przez cały czas starał się malować. W 1943 r. zorganizował swą pierwszą, konspiracyjną wystawę. Dutka studiował na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, dyplom obronił w 1952 r. u prof. Włodzimierza Gruszczyńskiego. Równolegle uczył się na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych, gdzie został przyjęty od razu na drugi rok studiów, i którą ukończył w 1955 r. Naukę rozpoczął w pracowni prof. Władysława Jarockiego, jednak po paru tygodniach przeszedł do pracowni prof. Hanny Rudzkiej-Cybisowej. Do jego profesorów należeli także Zbigniew Pronaszko i Wacław Taranczewski, jednak to Rudzka-Cybisowa wywarła największy wpływ na artystyczną wrażliwość Leszka Dutki. Malarka wkrótce stała się jedną z najbliższych mu osób, utrzymywali bliskie kontakty przez następnych kilkadziesiąt lat. Artysta zawsze wspomina swoją profesora z szacunkiem i rozrzewaniem. Dutka był też jednym z inicjatorów wydania albumu poświęconego jej twórczości<sup>3</sup>, a także powołania fundacji jej imienia. W latach 1947–1952 projektował dekoracje teatralne w krakowskim Teatrze Kolejarza. Od 1949 do 1959 r. zatrudniony był w pracowni architektonicznej Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego w Krakowie. Współpracował także z Pracowniami Sztuk Plastycznych, wykonując na ich zlecenie „różne tematy architektoniczno-plastyczne”, m.in. wraz z Leopoldem Pędziałkiem zrealizował kilka projektów dla Wojewódzkiego Parku Kultury

<sup>1</sup> Niniejszy tekst powstał na podstawie dostępnej literatury – katalogów wystaw i recenzji prasowych, a także rozmów z Artystą.

<sup>2</sup> Opracowano na podstawie autorskiego życiorysu zamieszczonego w: *Leszek Dutka, Malarstwo i rzeźba ceramiczna*, red. K. Jeżowski, Kraków 1996; oraz biografii zamieszczonej w: *Leszek Dutka*. Katalog wystawy, Galeria ZPAP OK Pryzmat, Kraków 2008.

<sup>3</sup> *Hanna Rudzka-Cybis*, red. L. Dutka, Kraków [1994].

i Wypoczynku w Chorzowie<sup>4</sup>. W 1956 r. wstąpił do Związku Polskich Artystów Plastyków, w 1992 r. zainicjował powołanie Klubu Malarzy ZPAP Okręgu Krakowskiego i przez 10 lat był jego prezesem. Leszek Dutka uhonorowany został licznymi odznaczeniami. Do najważniejszych należy zaliczyć Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis z 2006 r. oraz Nagrodę im. Witolda Wojtkiewicza przyznaną mu przez Okręg Krakowski ZPAP w 2008 r.

Poczynając od 1955 r., artysta brał udział w licznych zbiorowych wystawach malarstwa<sup>5</sup>. Jego pierwszymi indywidualnymi wystawami były jednak wystawy rzeźby ceramicznej zorganizowane w 1968 i 1969 r. Dutka zainteresował się ceramiką pod koniec lat 50. XX w. Artysta wskazuje na Stanisławę Piętkową jako na tę, która sprawiła, że zajął się właśnie tą dziedziną twórczości artystycznej<sup>6</sup>. Chętnie odwiedzał Piętkową w krakowskiej pracowni przy ul. Szlak 51, przyglądał się jej pracy, rozmawiał o trudnościach z nią związanych. Dutka szybko dostrzegł wielkie plastyczne walory tkwiące w glinie. W 1960 r. uruchomił warsztat ceramiczny w Wiśniczu Nowym<sup>7</sup>, w 1965 r. przeniósł swą pracownię do Krakowa-Bieżanowa<sup>8</sup>. Pod wpływem Piętkowej Leszek Dutka zaczął wykonywać przedmioty mające charakter dekoracyjny i użytkowy: filiżanki, miseczki, wazon, plakiety i talerze przeznaczone do zawieszenia na ścianie. Ceramiki toczone na kole garncarskim bądź odlewane z formy, były dekorowane w indywidualny sposób i w latach 60. oraz 70. XX w. niezwykle chętnie kupowane, jako oryginalne przedmioty wykonane przez artystę-plastyka dostępne dla zwykłych odbiorców<sup>9</sup>. Dutka nie epatował ekstrawagancją i niepotrzebnym

<sup>4</sup> Leszek Dutka, *Malarstwo...*, s. 18. Najbardziej znaną z realizacji dla Parku w Chorzowie jest rzeźba *Żyrafa* z 1959 r., ustawiona przy głównej alei prowadzącej do zoo, odnowiona i wpisana do rejestru zabytków w 2011 r. Leopold Pędziałek (1925–1994) ukończył Wydział Architektury Wnętrz na ASP w Krakowie, w latach 1968–1970 związany był z katowicką filią krakowskiej Akademii. Specjalizował się przede wszystkim w pracach z metalu, wykonał m.in. płaskorzeźby w biurze LOT przy ul. Basztowej w Krakowie oraz w restauracji i recepcji zagranicznej hotelu Cracovia w Krakowie, za co otrzymał Nagrodę Roku ZPAP w 1971 r. Był także autorem wnętrz krakowskich kawiarni Rio, Fafik, Lili oraz baru kawowego przy Jamie Michalika.

<sup>5</sup> Najpełniejsza lista wystaw indywidualnych i zbiorowych w: *Leszek Dutka...* s. 7–8.

<sup>6</sup> Stanisława Piętkowa (1907–1983) ukończyła Wydział Tkacki PSPA w Krakowie i początkowo zajmowała się przede wszystkim tą dziedziną twórczości. Była żoną Kazimierza Piętki (1902–1951), przedwcześnie zmarłego krakowskiego artysty ceramika. Po śmierci męża zaczęła tworzyć w jego pracowni przy ul. Szlak, wkrótce stając się znaną i cenioną ceramiczką. Na zasadniczą rolę Piętkowej w zainteresowaniu się ceramiką wskazuje nie tylko Dutka, lecz także na przykład Marita Benke-Gajda.

<sup>7</sup> Olbrzymi piec, z którego korzystał Dutka, a w którego wnętrzu mógł się zmieścić stojący człowiek, znajdował się w piwnicy budynku przedwojennej olejarni, w pięknie położonym miejscu z widokiem na zamek. Piec zbudowany został – jak wspomina artysta – przez Zbigniewa Nagrabę i jego wuja. Opalany był początkowo drewnem, potem został przerobiony na węglowy. Dutka poznał Nagrabę u Piętkowej, której ten pomagał w pracy, m.in. w układaniu ceramiki w piecu, a potem zaczął szukać plastyka, który chciałby pracować z nim w Wiśniczu.

<sup>8</sup> Tu Dutka miał trzy wybudowane przez siebie piece opalane gazem ziemnym – jeden duży i dwa mniejsze. Wejścia do dwóch pieców były tradycyjnie zamurowywane przed każdym wypałem, trzeci piec był metalowy, z drzwiami na zawiasach.

<sup>9</sup> Leszek Dutka wykonywał swe naczynia z gliny czerwonej sprowadzanej z Lipnicy Murowanej bądź z kieleckiego. Formy obrotowe toczył na kole garncarskim specjalnie zatrudniony doświadczony tokarz, który również współpracował z Piętkową. Artysta wspomina, że opracował własną technologię dekorowania ceramiki: po wyschnięciu naczynia były „przepalane”, a następnie ozdabiane szklivami i farbami ceramicznymi, i po raz kolejny wypalane. Dutka kupował gotowe szkliva, zabarwiał je tlenkami metali,

przerysowaniem, jego wyroby miały z reguły proste formy, często były lekko asymetryczne, co podnosiło ich dekoracyjność. Artysta szczególną wagę przywiązywał do kolorystycznych walorów swej ceramiki. Na dużą skalę stosował szkliwa o różnych barwach, które swobodnie spływając, tworzyły abstrakcyjne kompozycje, chętnie wykorzystywał także kontrasty kolorów. Swoje wyroby często dekorował również podszkliwnymi malaturami, sekwencjami równoległych bądź krzyżujących się linii, niejednokrotnie asymetrycznie rozmieszczonymi na powierzchni naczyń. Obok wzorów abstrakcyjnych czy geometrycznych wykonywał niekiedy także dekoracje figuratywne, na przykład przedstawienia pełnych wdzięku postaci kobiecych. Ceramikę dekoracyjno-użytkową Dutki można uznać za typową dla czasu, w którym powstała, podobne tendencje widoczne są bowiem także w twórczości innych krakowskich artystów uprawiających tę dziedzinę sztuki. Dostrzegalny jest w niej zarazem pewien indywidualny, trudny do zdefiniowania rys, dzięki czemu często możemy ją jednoznacznie łączyć z nazwiskiem artysty (il. 1). Swe wyroby na ogół sygnował monogramem związanym „LD”. W okresie późniejszym Leszek Dutka często pomniejszał znaczenie tej części swojej twórczości ceramicznej, a wręcz seryjną „produkcję” dowcipnie przyrównywał do pracy w piekarni, choć zarazem podkreślał, że sprzedaż właśnie takich wyrobów stanowiła w tamtym czasie znaczącą część jego dochodów<sup>10</sup>. Artysta pokazywał je zresztą okazjonalnie podczas wystaw organizowanych w latach 60. XX w.<sup>11</sup>

W drugiej połowie lat 60. twórca zwrócił uwagę na rzeźbiarskie walory gliny. W tym czasie wykonał dwa cykle prac – w 1968 r. „Diabły podkrakowskie”, a w 1969 r. „Ptaki i Ptaszyska”. Ceramiczne rzeźby eksponowane rok po roku na dziedzińcu Pałacu Potockich przy Rynku Głównym 20 podczas Dni Krakowa<sup>12</sup> wzbudziły zachwyt krytyków i sprawiły,

---

często dodawał także emalię kupowaną w fabryce naczyń emaliowanych w Olkusz, dzięki czemu stawały się bardziej lśniące. Czerwone i pomarańczowe farby ceramiczne sprowadzał z Francji.

<sup>10</sup> Artysta sprzedawał swą ceramikę przede wszystkim za pośrednictwem Cepelii. W Spółdzielni działały specjalne komisje opiniujące przedstawiane przez twórców wyroby i zatwierdzające je do sprzedaży. Dutka wspomina, że na pierwszej komisji pokazał plakiety o dekoracjach figuratywnych i popielniczki, a komisja uznała je za niezwykle oryginalne. W późniejszym okresie artysta otrzymywał zamówienia także ze Spółdzielni Pracy Twórczej ZPAP „Plastyka” w Warszawie, która dysponowała dużą siecią galerii i prowadziła hurtownię wyrobów artystycznych. Były one sprzedawane również w domach towarowych przy ul. Marszałkowskiej, dzięki czemu zamówienia przybrały bardzo dużą skalę. Po pewnym czasie Dutka włączył się w prace Spółdzielni, a w latach 1982–1985 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej. Współpraca z warszawską „Plastyką” zaowocowała także m.in. powołaniem w 1980 r. Oddziału Krakowskiego Spółdzielni, z galerią mieszczącą się przy Placu Szczepańskim. Prowadzono w niej działalność handlową i wystawienniczą, zajmowano się doradztwem plastycznym i pracami konserwatorskimi. W stanie wojennym, gdy ZPAP został rozwiązany, to właśnie „Plastyka” starała się go zastąpić, wspomagając artystów, organizując wystawy i sprzedaż ich prac.

<sup>11</sup> Przykładowo na wystawie „Współczesnej sztuki religijnej w Polsce” urządzonej w 1961 r. w klasztorze OO Dominikanów w Krakowie pokazał trzy przedstawienia Madonny, na „Ogólnopolskiej Wystawie Tkaniny, Ceramiki i Szkła” zorganizowanej w 1964 r. w Zachęcie dwie popielniczki oraz obraz ceramiczny, a na wystawie „Tkanina, małe formy ceramiczne, meble” zorganizowanej w 1969 r. w krakowskim BWA z okazji 25-lecia Krakowskiego Okręgu ZPAP obok płaskorzeźby, dwóch „wypukłorzeźb” oraz „elementów dekoracyjnych” znalazły się także naczynia wykonane ze szkliwionego samotu.

<sup>12</sup> Wystawa „Diabły podkrakowskie” obejmowała 23 rzeźby; na wystawę „Ptaki i Ptaszyska” składało się 21 rzeźb i wypukłorzeźb oraz 7 obrazów z serii „Kosmonauci”. Obu wystawom towarzyszyły foldery zawierające spis prac, a także biogram artysty, jego zdjęcie oraz fotografie wybranych rzeźb.

że artysta na zawsze wszedł do historii polskiej ceramiki, a jego dzieła zostały wkrótce zakupione do zbiorów muzealnych Wrocławia i Krakowa<sup>13</sup>. Postacie „Diabłów” utworzył Dutka z form pełnych i ażurowych, wklęsłych i wypukłych, które często umieszczał jedna w drugiej. Wykorzystał także walory barwnych szkliw, którymi pokrył całe figury bądź poszczególne ich fragmenty, kontrastując elementy jasne i ciemne. Wystawie towarzyszył folder z tekstem krakowskiego poety Jerzego Harasymowicza, dla którego „rogate stwory Leszka Dutki” powstały z „wyjątkowego stopu – z czystej sztuki ludowej i świadomego wyrafinowania artysty”<sup>14</sup>. „Ptaki” – w przeciwieństwie do „Diabłów” – zostały ulepione z nieszkliwionej masy szamotowej, grały więc jej swoistą zgrzebnością, naturalną barwą i fakturą<sup>15</sup>. Niektóre z prac artysta „uzupełniał” sterczącymi gałązkami i patykami, do innych wkładał świece (il. 2). Leszek Dutka wspomina, że „Ptaki” były wytworami czystej fantazji. Artysta zaczynał tworzyć je od dołu – od „dna”, nie mając konkretnego planu działania ani określonej wizji przyszłej rzeźby, nie zastanawiając się zawczasu, w jaki sposób ją ukończy. Lepione z wolnej ręki powstawały więc w pełni spontanicznie (il. 3). Intrygująca była nie tylko ich strona formalna, lecz także warstwa treściowa. „Ptaki to tylko pretekst do tego, aby coś przekazać. Ptaki są drapieżne, groteskowe, tragiczne – jest w nich kilka warstw i każdy może je sobie interpretować tak, jak zechce” – mówił Leszek Dutka w wywiadzie dla „Echa Krakowa”<sup>16</sup>.

Rzeźby z obu cykli otrzymały pełne fantazji tytuły. Harasymowicz nadał poszczególnym „Diabłom” i „Ptakom” niezwykle imiona, niekiedy dowcipne, innym razem przewrotne i zaskakujące. Znajdowały się więc wśród nich *Pustułka wichrzyciel*, *Strysznik*, *Mamrotnik*, *Strachodój*, *Stróż wylegu*, *Niefrasobliwy dziubas*, *Denuncjator marabutów* i inne.

Rzeźbiarską twórczość Dutki od początku śledził Stanisław Rodziński. Już w roku 1969 poświęcił jej wiele pochlebnych słów na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Pisał, między innymi: „Mamy więc ceramikę o ziarnistej materii, szlachetnie zróżnicowanej powierzchni. Ceramikę pełnokrwistą, na której ręka twórcy znaczy ślad działania. Mamy ceramiczną rzeźbę. I to jest bardzo duża zaleta tej twórczości, gdyż przypomina nam, że ceramika to nie tylko dzbanki czy seryjne plakiety z lajkonikiem”<sup>17</sup>. Co więcej, podkreślił także obecność głębszych treści tkwiących w rzeźbach Dutki – towarzyszące im podteksty ironiczne

<sup>13</sup> Rzeźba *Muffa Cysorz* została zakupiona w 1970 r. do zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu (zob. M. Jeżewska, B. Górecki, *Ceramika i szkło polskie XX wieku, katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, Wrocław 2004, s. 48, poz. 330); rzeźby *Strysznik*, *Kłapobrzuch*, *Sam na początku świata spacerują* oraz *Jeszcze pustka wokół* od 1973 r. znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (zob. B. Kostuch, *Ceramika z drugiej połowy XX wieku w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2005, s. 57–59, poz. 18–21).

<sup>14</sup> J. Harasymowicz, *Planetnicy Leszka Dutki*, Kraków 1968. Tekst ten – cały bądź większa jego część – został następnie powtórzony w: J. Harasymowicz, *Planetnicy Leszka Dutki*, „Współczesność”, 1968, nr 20, s. 8 oraz w katalogu: *Leszek Dutka, Wystawa rzeźb ceramicznych „Diabły i Planetnicy”*. Katalog wystawy, Galeria TPSP przy ul. Rutkowskiego, Warszawa 1970.

<sup>15</sup> Dutka kupował masę szamotową u producenta materiałów ogniotrwałych w Nowej Hucie. Jak wspomina, okazała się ona bardzo dobrym materiałem rzeźbiarskim, mającym nie tylko „szlachetną” barwę, lecz także umożliwiającym tworzenie cienkich i delikatnych form.

<sup>16</sup> *Leszek Dutka*, „Echo Krakowa”, 1969, nr 144, s. 5.

<sup>17</sup> St. Rodziński, *Rzeźby ceramiczne Leszka Dutki*, „Tygodnik Powszechny”, 1969, nr 28, s. 4.

i poetyckie, zauważając, że „są w równym stopniu frapujące plastycznie co zastanawiające metaforą”. Wreszcie konkludował: „Praca ta na pewno twórcę bawi, jednak dzieła mówią, że refleksja, zaduma, zamyślony uśmiech są tu ważniejsze od śmichów chichów”<sup>18</sup>.

„Diabły” i „Ptaki” od strony formalnej wyróżniało jeszcze jedno – obok stojących, pełnoplastycznych form, artysta stworzył rzeźby przeznaczone do zawieszenia na ścianie, a także w przestrzeni – w pionie bądź w poziomie (il. 4). Właśnie to zwróciło uwagę Anny Dobrzyńskiej opisującej wystawę szkła i ceramiki w Muzeum Śląskim we Wrocławiu na łamach „Przeglądu artystycznego”: „Może najciekawsze wydały mi się wiszące rzeźby ceramiczne Leszka Dutki (...) – wydrążone formy przypominające embryony lub owady”<sup>19</sup>. Na wystawie, odbywającej się w 1969 r. w ramach cyklu wystaw polskiej sztuki użytkowej z okazji dwudziestopięciolecia PRL, ceramika była bardzo licznie reprezentowana. Jan Czopik, autor wstępu do katalogu, umownie podzielił eksponowane prace na trzy grupy: te, dla których najważniejsza była forma – „przynależne w większości środowisku wrocławskiemu”, prace skupiające się na szklkach – „przynależne artystom gdańskim” oraz „dzieła inspirujące się sztuką ludową, poezją, baśnią, właściwe dla Krakowa”<sup>20</sup>. Dutka, którego prace znakomicie wpisywały się w ten podział, był jednym z jurorów wystawy. Artysta pokazał we Wrocławiu pięć rzeźb z cyklu „Diabły podkrakowskie”<sup>21</sup>.

Recenzenci opisujący wczesną rzeźbiarską twórczość Leszka Dutki często podkreślali poetyckie walory jego prac. Zwracali także uwagę na charakterystyczne dla artysty traktowanie gliny, jako materiału „pozwalającego na rozwiązywanie zagadnień czysto rzeźbiarskich”, gdzie forma, kolor i faktura odgrywają rolę drugorzędną i mają za zadanie jedynie pomóc w osiągnięciu ostatecznego rzeźbiarskiego efektu<sup>22</sup>. Takie podejście do tworzenia nie było w tamtym czasie częste wśród ceramików. Dutka był wówczas chyba jedynym, który zdecydował się na wykonanie swych prac z nieszkliwionej gliny szamotowej i na pozostawienie rzeźb niemal w „stanie surowym”. Pozbawiając je wszelkich właściwych dla ceramiki sposobów dekoracji i eksponując walory samego materiału, sprawiał, że stawały się bardziej rzeźbiarsko jednorodne. Odmienne podejście do materiału oraz wyjątkowa poetyckość kreacji rzeźbiarskich sprawiły, że jego prace z końca lat 60. XX w. nie tylko wyróżniały się na tle twórczości innych krakowskich artystów-ceramików, lecz były unikatowe w skali ogólnopolskiej. Odrębność artystyczna Leszka Dutki wzbudziła zainteresowanie specjalistów i krytyków, jego twórczość stała się rozpoznawalna, a on sam zaczął być zapraszany do udziału w wystawach, plenerach czy sędziach konkursowych.

Na przełomie lat 60. i 70. XX w. twórca prezentował swe prace w BWA w Tarnowie (1969), w Zakopanem (1970), w Domu Sztuki w Rzeszowie (1971), a także w galerii Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Rutkowskiego w Warszawie (1970). Ostatnia z wystaw – obejmująca 21 rzeźb z obu cyklów – odbywała się w zbliżonym czasie

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> A. Dobrzyńska, *Ogólnopolska wystawa szkła i ceramiki*, „Przegląd Artystyczny”, 1969, nr 6, s. 44.

<sup>20</sup> J. Czopik [w:] *Ceramika i szkło. Wystawa polskiej sztuki użytkowej w XXV-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Katalog wystawy, Muzeum Śląskie we Wrocławiu, Wrocław 1969, nlb.

<sup>21</sup> Były to: *Świdryga i Midryga, Muffa Cysorz, Kłapobrzuch, Larwiak, Mamrotnik, Stryzchnik* oraz *Gulaszka* – zob. *Ceramika i szkło...*, nlb.

<sup>22</sup> M. Hniedziewicz, *Dwa spojrzenia na ceramikę*, „Kierunki”, 1970, nr 24, s. 8.

do warszawskiej prezentacji Henryka Luli, gdańskiego artysty-ceramika, który wystawiał naczynia o rygorystycznych kształtach i doskonałych proporcjach, pokryte barwnymi, świetlistymi szkliwami<sup>23</sup>. Obie ekspozycje stały się pretekstem dla Magdaleny Hniedziewicz do opisanego dwóch różnych – jak to nazwała „skrajnych” – postaw wobec tworzenia ceramicznego, dwóch „zupełnie odrębnych koncepcji twórczości ceramicznej”: jednej – zdominowanej przez myślenie rzeźbiarskie, polegające na braku zainteresowania dla eksperymentów technicznych, oraz drugiej – czysto ceramicznej, zmierzającej do uzyskania wyszukanych efektów barwnych i fakturalnych za pomocą technologii. Opisując owe „diametralnie odmienne punkty widzenia”, Hniedziewicz wyciągnęła wniosek, że choć prace obu artystów nie da się ze sobą porównać, to znakomicie „świadczą o żywotności naszej ceramiki artystycznej”<sup>24</sup>. Pokazywały także olbrzymi potencjał twórczy tkwiący w glinie, która – jak żaden inny materiał rzeźbiarski – może być wykorzystywana i opracowywana na różne sposoby, zależne jedynie od wyobraźni artystycznej i doświadczenia technologicznego twórcy.

W latach 70. XX w. Dutka wciąż wykonywał drobne formy ceramiczne, kontynuował jednak również twórczość rzeźbiarską. Brał udział w licznych zbiorowych wystawach rzeźby i ceramiki. Początkowo pokazywał na nich przede wszystkim swoje wcześniejsze prace<sup>25</sup>. Uczestniczył także w plenerach artystycznych, gdzie miał możliwość eksperymentowania i tworzenia nowych kompozycji, a także konfrontowania swych dokonań z pracami ceramików z innych regionów Polski<sup>26</sup>. Wykonywane w początku lat 70. XX w. rzeźby często miały duże rozmiary, organiczne formy i złożoną strukturę. Pozostawione w naturalnej barwie szamotu, charakteryzowały się dynamiczną linią, bogatym konturem, kontrastowaniem form wklęsłych i wypukłych oraz fragmentów gładkich i drobiazgowo opracowanych. Przykładem tych tendencji jest *Śpiętrzona fala* – wieloplanowa rzeźba z 1973 r., złożona ze smukłych, miękko opracowanych, walcowatych form różnej wysokości o zwiniętych bądź postrzępionych górnych krawędziach, która trafiła do zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku<sup>27</sup>. W 1973 r. Leszek Dutka wykonał także serię prac wyróżniającą się na tle ówczesnej twórczości odmiennym sposobem obrazowania. W rzeźbach zestawionych w cykl „Otwarty” powrócił do wykorzystywania specyficznie ceramicznego środka wyrazu, którym jest barwne szkliwo. Niewielkie prace o zwartej, uproszczonej,

<sup>23</sup> Henryk Lula (ur. 1930) – studiował na Wydziale Rzeźby PWSSP w Gdańsku, należał do czołowych ceramików tzw. szkoły sopockiej. Jego ceramika miała wyważone, oszczędne i zwarte kształty, a artysta skupiał swą uwagę na szkliwie, jego barwie i fakturze, a więc na wartościach par excellence ceramicznych. Wystawa Dutki w galerii przy ul. Rutkowskiego została otwarta 2 maja, wystawa Henryka Luli w Kordegardzie – 14 maja.

<sup>24</sup> M. Hniedziewicz, *op. cit.*, s. 8.

<sup>25</sup> Wybrane prace z cyklów „Diabły podkrakowskie” oraz „Ptaki i Ptaszyska” prezentowane były podczas międzynarodowych wystaw z cyklu „Tworzywo ceramiczne w sztuce współczesnej” w Sopocie w 1970 i 1973 r., czy wystawy „Polska sztuka użytkowa w 25-lecie PRL” w Warszawie w 1972 r.

<sup>26</sup> Przykładowo na Międzynarodowym Plenerze Artystycznym „Plastyka ceramiczna dla architektury” w 1973 r. w Kadynach wykonał rzeźby *Śpiętrzona fala*, *Kwiat* oraz *Kolczuga*.

<sup>27</sup> Rzeźba o wysokości około 150 cm, reprodukowana m.in. w: *Rararium. Leszek Dutka, obrazy, rysunki, rzeźby 1937–1997*, red. L. Dutka, D. Rostworowski. Katalog wystawy, Galeria Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, Kraków 1997, s. 42.

zgeometryzowanej, jakby zastygłej formie będącej indywidualną, autorską wariacją na temat ludzkiej twarzy zinterpretowanej w dosyć przewrotny sposób pokrył ciemnobrunatną polewą. Nie pełniła ona jednak roli dekoracyjnej, lecz była immanentną częścią kreacji artystycznej i sprawiła, że rzeźby nabrały powagi i swoistej monumentalności<sup>28</sup>. Wyraz twarzy, kształt głowy fascynowały artystę już wcześniej i także potem wielokrotnie powracały w jego twórczości rysunkowej, malarskiej, rzeźbiarskiej i ceramicznej. Przedstawiał je w formie płaskiej lub trójwymiarowej, rzadko realistycznej, częściej uproszczonej i schematycznej bądź przerysowanej, pełnej ekspresji. Temat zapoczątkowany w ceramice miał swe malarskie odpowiedniki w postaci „Golemów” i „Masek”, a prace wykonane z różnych materiałów i różnymi technikami wzajemnie się dopełniały, tworząc całościową, spójną wizję artystyczną. Według Stanisława Rodzińskiego tak częste przedstawianie ludzkiej twarzy wynikało z zainteresowania Dutki człowiekiem i odzwierciedlało jego stosunek do siebie samego i do innych ludzi, na których patrzył „z zadumą, serdecznie, ale i przewrotnie, ironicznie”<sup>29</sup>. I dodawał, że w interpretacji twórcy „raz jesteśmy delikatni, raz toporni”, „raz mamy rogi, a może tylko różki, ale bywa, że siedzi w nas tęgi diabeł. Mamy twarze nijakie i zadowolone, ale i napięte cierpieniem, wsłuchane w siebie”<sup>30</sup>.

W latach 70. XX w. Leszek Dutka regularnie brał udział w wystawach odbywających się w ramach krakowskiego cyklu „Rzeźba Roku”. Podczas „Rzeźby Roku 1971” zorganizowanej w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w styczniu 1972 r. pokazał pięć prac z szamotu<sup>31</sup>; w marcu 1974 r. na wystawie „Rzeźba Roku 1973” znalazły się dwie rzeźby<sup>32</sup>; a na „Rzeźbie Roku ‘76 Polski Południowej” trzy prace zatytułowane *Stup I*, *Stup II* i *Stup III*. Te trzy rzeźby, o znacznej wysokości od 200 do 250 cm, to jakby powrót do przeszłości – skomponowane z szamotu przypominały olbrzymie, smukłe „ptaki” o miękko opracowanych podstawach i wyrastających z nich złożonych, wklęsłych i wypukłych, przepруtych otworami strukturach korpusów i łbów<sup>33</sup>.

W 1978 r. miała miejsce chyba jedna z najbardziej niezwykłych wystaw, na których znalazła się ceramika Dutki. Pod koniec października w krakowskiej Galerii Pryzmat zawisły na ścianach obrazy Zbysława Maciejewskiego, a pośrodku sali, na niewysokich podestach, umieszczone zostały prace Leszka Dutki – rzeźby ceramiczne i rysunki. Zaskakujące było połączenie w jednej sali i na jednej wystawie dwóch tak odmiennych indywidualności twórczych, jednak – jak zauważali recenzenci – ekspozycje zostały dobrze zakomponowane, nie ingerowały jedna w drugą i nie przeszkadzały sobie wzajemnie<sup>34</sup>. Z kolei zesta-

<sup>28</sup> Dutka prezentował rzeźby z cyklu „Otwarty” na wystawach w Warszawie w maju 1974 r. – zob. *Kraków '74 – malarstwo, rzeźba, architektura wnętrz*. Katalog wystawy, Zachęta, Warszawa 1974, s. 85, poz. 14 i 15; oraz pod koniec roku w Krakowie – zob. *Krakowskie malarstwo i rzeźba w XXX-leciu PRL*. Katalog wystawy, BWA, Kraków 1974, s. 267.

<sup>29</sup> St. Rodziński, *Jak nas widzi Leszek Dutka*, „Tygodnik Powszechny”, 1980, nr 26, s. 6.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Były to: *Paszczka I*, *Paszczka II*, *Pysk*, *Cebulka* oraz *Bibelot*.

<sup>32</sup> Prace zatytułowane *Przedmiot Est* oraz *Przedmiot Est et*.

<sup>33</sup> *Stup I* na zdjęciu w: *Rzeźba Roku '76 Polski Południowej*. Katalog wystawy, BWA, Kraków 1976, nlb.

<sup>34</sup> Leszek Dutka wspomina, że w tym czasie w Galerii Pryzmat nie było możliwe organizowanie wystaw indywidualnych i stąd też to oryginalne połączenie.

wienie rysunków i rzeźb Dutki uznane zostało za pomysł wyjątkowo interesujący i trafny, bowiem – jak zauważył Andrzej Sawicki na łamach „Dziennika Polskiego” – „dzieła zrealizowane w tak różnych tworzywach dają dobre świadectwo jednorodności i wewnętrznej spójności świata wyobraźni artysty”, tworzą „jeden ciąg narracyjny”, którego tematem jest człowiek<sup>35</sup>. Prace rzeźbiarskie należały do dwóch diametralnie różnych cyklów, nad którymi artysta pracował w latach 1977–1978. Leszek Dutka pokazał zarówno niewielkie, delikatne, pełne fantazji „stwory” ulepione z postrzępionych fragmentów gliny szamotowej różnej wielkości, osadzonych na metalowych bolcach, jak i całkowicie odmienne od strony warsztatowej, technicznej i artystycznej prace z cyklu „Głowy”<sup>36</sup>. W tych pierwszych, komponowanych z wolnej ręki, często kontrastował surowy szamot z fragmentami barwnie szkliwionymi oraz niewielkie poziomo osadzone elementy z mocno wystającymi, szpiczastymi kolcami. Te drugie były odlane z masy szamotowej, lekko zgeometryzowane, na poły abstrakcyjne, charakteryzowały się wyrazistymi konturami i gładkimi powierzchniami (il. 5). „Głowy” – na tle wcześniejszej twórczości Dutki były nie tylko inne od strony warsztatowej, lecz także prowokowały do odmiennych interpretacji. Były szokujące i niepokojące, pojawiły się w nich zarówno wątki prześmiewcze, karykaturalne, jak i erotyczne. O ile „Diabły” i „Ptaki” odbierano niekiedy jako rodzaj poetyckiego żartu czy zabawy z materia, o tyle „Głowy” uznano za ważki głos w dyskusji na temat kondycji współczesnego człowieka. Łącząc groteskę, erotyzm i okrucieństwo w „liryczną całość”, ukazywały go „ze zrozumieniem i wyrozumiałością dla jego słabości”<sup>37</sup> (il. 6). Ceramiki z cyklu „Głowy” to ostatni akord w rzeźbiarskiej twórczości Leszka Dutki. Pokazane obok obrazów i rysunków w krakowskiej galerii Kramy Dominikańskie w 1980 r. na wystawie zatytułowanej „Głowy, Rogi, Kamienie...”, obejmującej prace z lat 1977–1980, skojarzyły się Mariuszowi Wesołowskiemu, piszącemu dla „Echa Krakowa”, z „prehistorycznymi idolami”, które „w interpretacji Dutki ujawniają swe nowoczesne oblicze. Okazują się być metaforycznymi wizerunkami naszych wewnętrznych twarzy, nieco poczwarnych i dotkniętych życiową erozją, a jednak zastanawiających i w jakimś sensie patetycznych”<sup>38</sup>.

W tym czasie Leszek Dutka stworzył także dwie realizacje o charakterze architektonicznym. Dużą, abstrakcyjną kompozycję w ciepłej gamie barw, osadzoną na ścianie holu szpitala położniczego w Opolu, utworzoną z segmentów różnej wielkości i o różnicowanej powierzchni, wzbogaconej licznymi wystającymi elementami<sup>39</sup> (il. 7), a także ceramiczny „portal” ujmujący wejście do kościoła pw. Matki Bożej Nieustającej pomo-

<sup>35</sup> A. Sawicki, *Dwie wystawy*, „Dziennik Polski”, 1978, nr 262, s. 6.

<sup>36</sup> Zdjęcie z wystawy „Ziemska, Ziemska i Niebieska” w: *Leszek Dutka...*, s. 20; fotografie rzeźb *Lykam wiatr* i *Rzeźba ceramiczna* należących do pierwszego cyklu – s. 100; zdjęcie czterech rzeźb z cyklu „Głowy” – s. 30.

<sup>37</sup> A. Sawicki, *op. cit.*, s. 6.

<sup>38</sup> M. Wesołowski, *Drogi i bezdroża*, „Echo Krakowa”, 1980, nr 119, s. 2.

<sup>39</sup> Niestety artysta nie pamięta ani daty jej wykonania, ani adresu szpitala, wie jednak, że w późniejszym czasie kompozycja została zakryta. Próby ustalenia, gdzie dokładnie dekoracja się znajdowała, jak dotąd nie przyniosły efektów. W 2011 r. Dutka przekazał do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie niewielką płytkę – projekt okładziny dla szpitala w Opolu.



cy w Niechobrzku koło Rzeszowa<sup>40</sup>. Dekoracyjna rama została złożona z potężnych elementów wypełnionych płaskorzeźbionymi motywami winnej latorośli, w części górnej umieszczono napis „Magnificat”, po bokach wejścia znalazły się medaliony z wizerunkami św. Piotra i papieża Jana Pawła II. Dutka wspomina, że prace nad portalem – realizowane w pracowni w Biezanowie trwały kilka lat.

Kolejne lata nie przyniosły już nowych rzeźbiarskich realizacji ani wystaw. Ceramika pojawiała się na nich jedynie okazjonalnie, a wybrane prace można było zobaczyć na przykład przy okazji retrospektywnych przeglądów twórczości artysty organizowanych na przełomie wieków<sup>41</sup>. Cztery rzeźby stanowiące własność Muzeum Narodowego w Krakowie były eksponowane na wystawie „W ogniu tworzone... Ceramika krakowska po 1945 roku” zorganizowanej w Gmachu Głównym Muzeum w 2008 r.<sup>42</sup> Umieszczone obok prac innych artystów starszego pokolenia – Kazimierza i Stanisławy Piętków, Bolesława Książka, Stefanii i Zygmunta Flinów, Heleny i Romana Hussarskich, Ewy Żygulskiej oraz Ludwika Szemioth-Bursowej – zwracały uwagę wspomnianym odmiennym podejściem do materiału i brakiem zainteresowania dla kolorystycznych walorów rzeźby ceramicznej, wyraźnie więc odróżniały się od prac pokrytych zestawami barwnych, dekoracyjnych szklivi i malatur. Z kolei wystawa odbywająca się wiosną 2012 r. w przestrzeni Galerii sztuki polskiej XX wieku stanowiła najpełniejszy w ostatnich latach, chronologiczny przegląd twórczości Dutki. Oprócz obrazów i na poły rzeźbiarskich, na poły malarskich instalacji, pokazane zostały na niej rzeźby i ceramika dekoracyjno-użytkowa pochodzące ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, wypożyczone od Artysty, a także z kolekcji prywatnych. Znalazły się wśród nich również cztery rzeźby z cyklu „Głowy”, które zostały właśnie nabyte do zbiorów narodowych dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego<sup>43</sup>. Zakup ten sprawił, że Muzeum Narodowe w Krakowie posiada obecnie nie tylko największą kolekcję rzeźb Leszka Dutki, lecz że znajdują się w niej jego najważniejsze i najciekawsze dokonania w tej dziedzinie sztuki.

<sup>40</sup> Kościół w Niechobrzku powstał na przełomie lat 60. i 70. XX w. z przebudowanej, a następnie poszerzonej kaplicy. Konsekrowany w 1977 r. W 2. połowie lat 70. z inicjatywy ówczesnego proboszcza, ks. Józefa Muchy, został ozdobiony przez znanych krakowskich artystów – sgrafitta wykonał Włodzimierz Kunz, niezwykłą Drogę Krzyżową Eugeniusz Mucha, malowidła nad organami Witold Damasiewicz, „szklany dywan” otaczający tabernakulum Jerzy Orkusz, a witraże Jerzy Skąpski. Zob. także: T. Chrzanowski, *W poszukiwaniu nowej ikonografii*, „Tygodnik Powszechny”, 1978, nr 11, s. 6.

<sup>41</sup> W 1997 r. w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury na wystawie „Rararium, obrazy, rysunki, rzeźby 1937–1997”; w 2002 r. na wystawie „Wysypisko Leszka Dutki «śmietnik»” w Galerii Dominika Rostworowskiego, czy w 2003 r. podczas jubileuszowej wystawy malarstwa i rzeźby „Rararia i Pakaria” w Pałacu Sztuki.

<sup>42</sup> Zob. *W ogniu tworzone... Ceramika krakowska po 1945 roku*. Katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2008, s. 41 i 75.

<sup>43</sup> Zakup dofinansowano ze środków MNiDN w ramach programu operacyjnego „Kolekcje”, priorytet 2 „Regionalne Kolekcje Sztuki Współczesnej”.



1. Talerz z Lajkonikiem, 1963. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. P. Czernicki



2. Wystawa „Ptaki i Ptaszyska” na dziedzińcu Pałacu Potockich w Krakowie, 1969. Zdjęcie z archiwum Artysty, autor fotografii nieznany

3. *Jeszcze pustka wokół* oraz *Sam na początku świata spaceruję*, z cyklu „Ptaki i Ptaszyska”, 1969. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. J. Świderski





4. *Stryznik*, z cyklu „Diabły Podkrakowskie”, 1968. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Pracownia Fotograficzna MNK



5. Leszek Dutka z rzeźbą z cyklu „Głowy”, około 1978. Zdjęcie z archiwum Artysty, fot. L. Kostuś



6. *Głowa I*, z cyklu „Głowy”, 1977–1978. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. A. Chęć



7. Projekt dekoracji ściennej dla szpitala w Opolu. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. A. Chęć

